

Elżbieta Szczepańska ze str. 22

Stelmachowskiego, dotarli tam księża katolicy i domek na koszt polskiego państwa by im się tam przydał.

Potem jak po równi pochyłej, decyzja za decyzją: („...nikt z szanownych członków Komisji nie chce spędzić świąt w Senacie?” – żartowano zalotnie). Kolejne pieniądze wrzucono na udoskonalanie Domu Polskiego w Wilnie. Ten deficytowy moloch niczym mauzoleum dla pana Stelmachowskiego pożera miliony polskich pieniędzy i chyba dlatego zgodzono się na zainstalowanie w nim sauny. Nic dziwnego, że kilkudziesięciu innym polonijnym organizacjom do podziału zostało niewiele ponad 2 mln złotych i prawie nic na książki, biblioteki, media. Jarmarki i internet.

Z dokładniejszej analizy wydatków Wspólnoty Polskiej tylko w tym jednym 2002 roku wynika, że w konfrontacji z krakowiakami i przytupami, nowe i atrakcyjne dla nowej generacji Polaków urodzonych poza krajem inicjatywy, takie jak na przykład internetowa szkoła języka polskiego, długo jeszcze nie będą miały szans na realizację. Tym bardziej, że wielkomocarstwowe dążenia prof. Stelmachowskiego do inwestowania w deficytowe domy polskie, za kilka lat zaczną obciążać budżet państwa. No cóż, w wieku profesora łatwiej przychodziło wspieranie np. Stowarzyszenia Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza, które pragnie pomóc odnaleźć się człowiekowi we wspólnocie parafialnej, czy misji pijarów w Afryce (40 tys.) lub zakonu bonifratrów.

I tak mijają lata, te same organizacje, ta sama szopka. Aktywnie dobijają się do inwestowania na Litwie powstające jak grzyby po deszczu polonijne organizacje, będące dziećmi ambasadora Skolomowskiego (wierny przyjaciel Edwarda Gierka), i konsulów Mariusza Gasztoła i Stanisława Cygnarowskiego. Nie bez powodu przyznano na rozbudowę szkoły w Landwarowie w rejonie trockim na Litwie (w roku 2003) - 3 257 134 zł., na remont przedszkola w Starych Trokach - 47 032, remont domu polskiego w Suczowie – 235,000.

Powołanie Klubów Olimpijczyka w środowiskach polonijnych kosztowało skarb państwa polskiego 91 370 zł. Hojną rączką w imieniu polskiego podatnika dano na wykończenie poddasza w Santanie (w Brazylii) - 50.000 zł, za partycypację w kosztach zakupu lokalu na Dom Polski w Florianopolis w Brazylii - 40.000, a na zakup okien do Izby Polskiej w Taagerup w Dani 70.000 zł. Poza tym 38 tys. 255 zł przyznano na remont szkoły w Libii.

Inne finansowe ciekawostki

W 2004 zażyczono sobie na budowę szkół w Starych Trokach 1 609 080 zł, podczas gdy na promocję spraw polskich na całym świecie przeznaczono sumę 1 004 713 złotych. I dalej, na wspieranie aktywności obywatelskich w polonijnych środowiskach lokalnych w krajach ich zamieszkania 350 000, na wykończenie Domu Polskiego w Gobernador Roca Misiones w Argentynie 80 000, na zakup lokalu w Sankt Petersburg 1 700 000 i na wspieranie organizacji polonijnych w Australii, na wniosek organizacji w Australii 25 287 zł. Nawiasem mówiąc jak dotąd żadna polonijna organizacja w Australii nie przyznała się do otrzymania w prezencie od Wspólnoty Polskiej ponad dziesięciu tysięcy dolarów. Polonijna społeczność nie została poinformowana ani o dotacji, ani o jej wykorzystaniu.

Jak się okazuje „Wspólnota” może również sfinansować pobyt w Polsce osobom starszym i weteranom wojny (20.000 zł), a także organizuje co roku Polonijną Gwiazdkę na sportowo w Częstochowie za jedyne 24.500 zł. Ostatnio koszty wzrosły do 30.000 zł. Ciekawe jaki zespół przygrywa tam do tańca?

I tak dalej i tak dalej: w 2005 (auto dla Andżeliki Borys 60 000 zł.) 2006 - budowa Ośrodka Młodzieżowego w Argentynie - Burzaco i na zakończenie budowy Domu Polskiego w Kirowogardzie na Ukrainie, wyposażenie szkół polskich w Trypolisie, w Bengazi i w Bernie w Libii.

Wspólnie okradana Polska i Polonia?

Te same organizacje, ta sama strategia i ta sama gra. Pojawiają się nowe, bezsensowne propagandowe inicjatywy np. program wspierania aktywności zawodowej i gospodarczej w środowiskach polonijnych, akademickie spotkanie polonijne w Portugalii, program rozwoju organizacji młodzieżowych, harcerstwa i polonijnego sportu, plener malarski w Karpaczu i wspieranie Towarzystwa Miłośników Mazurka Dąbrowskiego.

W kuluarach Senatu rozpowszechniane są złowieszcze wieści o braku zainteresowania działalnością „starych”, wiecznie skłóconych organizacji polonijnych. Nie pamiętają szanowni senatorowie i posłowie, że skłócenie to jest efektem skutecznych działań dezintegrujących, jakim poddawano Polonię przez 60 lat. Nic dziwnego, że nieufne wobec dzieci PRL-u środowiska i organizacje nie były ani przyjazne, ani specjalnie atrakcyjne (polska wieś tańczy i śpiewa) dla nowej emigracji z lat 80.

W świetle powyżej przedstawionych faktów wydaje się, że w obecnej sytuacji najkorzystniejszym dla Polonii rozwiązaniem byłoby odcięcie Senatu od polonijnej kasy i likwidacja Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Nikomu jednak nie zależy na wprowadzeniu odważnych zmian. I chociaż rozsądnie myśląca wiedza, że „Wspólnota Polska”, jest organizacją archaiczną, z okresu pomagdałenkowych deformacji, jest tworem sztucznym, czymś w rodzaju tłumacza pomiędzy ludźmi mówiącymi tym samym językiem, nikt jakoś nie ma odwagi rozliczyć ją z jej szczodroblowości co do grosza, ujawnić jej niekompetencję i niegospodarność. A przede wszystkim potępić za korupcyjne praktyki rodem z PRL-ów.

Pewne jest, iż potrzebna jest nam, Polakom, szczerza i rzetelna dyskusja nad przyszłością naszej narodowej koegzystencji, gdziekolwiek byśmy nie mieszkali. Być może lepiej byłoby przekazać sprawę polonijne polskim placówkom dyplomatycznym i Ministerstwu Spraw Zagranicznych, kiedy to na mocy nowej ustawy lustracyjnej cały korpus dyplomatyczny zostanie poddany lustracji? Tak przecież było w czasach II Rzeczypospolitej. Obyśmy tej historycznej szansy, na stanie się jednym Narodem nie przegapili i aby rządzący dzisiaj w naszej Ojczyźnie politycy dowiedli, iż to właśnie dobro całego Narodu jest najwyższym prawem - Vox populi suprema est (Cicero)

□

Polka Deli

*The Best Polish Deli
in Orange County California*
Polish Traditional Deli Products
Sausage, meat cuts, pierogi
Stuffed cabbage
Polish bread and cakes
Imported from Poland
Candies, cookies and chocolate
Great Polish beer, wine and spirits
Cosmetics, Newspapers and magazines
1710 Tustin Ave - Orange, CA
Tel/Fax (714) 974-8276
Mon to Fri - 10 – 6, Sat 10 - 4

Rocznica wyboru Papierza ze str. 17

nieprzeciętnej wytrzymałości fizycznej, która zapewne pomogła mu przeżyć wiele obrażeń i wypadków, włącznie z zamachem na życie. Ale Karol Wojtyła był przede wszystkim człowiekiem głębokiej wiary i modlitwy, w której znajdował siłę tak duchową jak i fizyczną dla swej nadludzkiej wprost pracy wymagającej niebywale energii, poświęcenia i woli spełnienia powierzonej mu misji. Jego determinacja z jaką bronił przy każdej okazji podstawowych zasad wiary, teologii, etyki i chrześcijańskiej moralności, a szczególnie życia nienarodzonych dzieci, przyczyniły się głównie do sformułowania o nim - przez wszystkie skrajnie liberalne stowarzyszenia i prasę - opinii „staromodnego konserwatysty”. Nic nie może być dalszym od prawdy. A prawda jest taka, że ten staromodny i konserwatywny papież był prawdziwym wojownikiem o wolność i tolerancję religijną, o podstawowe prawo każdego człowieka do pracy, politycznej wolności i społecznej sprawiedliwości. Był równocześnie przeciwnikiem dwóch krańcowych, a biegunowo odmiennych systemów wyzyskujących robotnika, jakim jest komunizm i oryginalny dziewiętnastowieczny kapitalizm. W swoich licznych listach, orędziach, homiliach, przemówieniach i encyklikach - w swoich pracach naukowych, książkach, poezjach i sztukach, zawsze naczelne miejsce zajmuje CZŁOWIEK. Równocześnie też Papież przypisuje ogromną rolę kulturze w życiu człowieka, a szczególnie w życiu społeczeństw, oraz w kształtowaniu więzi narodowych.

„Jestem synem narodu” - mówił w UNESCO - który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć, a on przetrwał przy życiu i pozostał sobą, nie w oparciu o jakiegokolwiek środki fizycznej potęgi, ale w oparciu o własną kulturę... *Naród istnieje z kultury i dla kultury i dlatego jest ona tym wielkim wychowawcą ludzi... O wartości zaś człowieka - powie w innej homilii - ostatecznie decyduje to kim jest, a nie ile ma. I jeżeli człowiek zatracił swą godność, wiarę, świadomość narodową tylko dlatego by mieć to postawa taka musi ostatecznie prowadzić do pogardy samego siebie. Natomiast człowiek świadomy swej tożsamości płynącej z wiary, z chrześcijańskiej kultury, dziedzictwa ojców i dziadów, zachowa swą godność, znajdzie poszanowanie i będzie pełnowartościowym człowiekiem społeczności, w której wypadło mu żyć.*

Dlatego my, którzy byliśmy świadkami pierwszego w dwutysięcznej historii Kościoła przypadku kiedy na Stolicy Piotrowej zasiadał Papież Polak, my spadkobiercy przeszło tysiącletniej kultury narodu, który go wydal, musimy uważać za swój szczególny nie tylko obowiązek, ale i przywilej, zrobić wszystko co w naszej mocy,

aby d z i e d z i c t w o „Naszego Ojca Świętego”, jakim jest Fundacja Jego Imienia przetrwało do końca czasów. **Uznajmy Testament do d z i e d z i c t w o, jako Jego Testament.**

Szukałeś nas, a my Ciebie.

*I to Ty nas znalazłeś,
jak Chrystus zbłąkaną owcę,
i byłeś dla nas pasterzem,
przyjacielem i ojcem,
i byłeś-Nauczycielem.
Nauczyłeś nas Prawdy,
Wiary, Nadziei, Miłości,
przebaczając nas nauczyłeś,
bo miłość nie zna zemsty
i nie zna nienawiści,
wszystko przebaczać umie.*

*I żyć nas nauczyłeś,
jak tylko potrafić może
w pełni prawdziwy człowiek,
którym Ty zawsze byłeś.
A żegnając się z nami –
Umierać nas nauczyłeś...*

Kumor - Zmarnować życie ze str. 18

czasu, gdyż niczym goryle zajmujemy się na co dzień zdobywaniem atrybutów pozycji w stadzie. Konsumpcjonizm zapędza nas ponownie do stada. To, co posiadamy i co jesteśmy w stanie kupić, ustala naszą pozycję w grupie, daje złudne uczucie siedzenia na wyższej grzędzie.

Naszym „powołaniem” staje się status posiadania kilku domów, odpowiednich samochodów, dorobienia się „niezależności finansowej”.

Do tego „powołują” nas wszechobecną manipulacją kierownicy obecnego systemu globalnej stabilizacji. Problem tylko w tym, że owo „powołanie” żadnego człowieka nie jest w stanie całkowicie zaspokoić; że w miarę zbliżania się do kresu ludzkiej wędrówki, coraz trudniej o satysfakcję z powodu konta opiewającego na kilkadziesiąt milionów dolarów czy drogich koni.

Kiedy widać kres wędrówki, trudno o zadowolenie z wielkiej posiadłości, gdy jednocześnie w narkotykach lub głupocie toną nasze złe wychowane dzieci.

Człowiek tak ukształtowany, by nie był w stanie prowadzić walki o siebie, prędzej czy później zorientuje się, że z własnej głupoty zgodził się na ubezwłasnowolnienie i przegrał życie.

Zmaganie o cierpieniem i niesprawiedliwością, konieczność podejmowania trudnych wyborów i umiejętność odczytywania prawdziwych wartości to są elementy konstrukcyjne ludzkiego losu. Człowieczeństwo to jest zadanie. Nic nie ma darmo. Ci, którzy twierdzą, że dają darmo, zazwyczaj żądają najwyższej zapłaty – naszej wolności, a czasem duszy.

Każdy z nas ma w życiu trudno i pod górke; piękna kobieta łatwo może zejść na złą drogę, inteligentny mężczyzna popaść w pychę, która zamieni go w dumia. Rzeczy wydawałoby się nad wyraz pożądane wedle konsumpcyjnych wartości dzisiejszego społeczeństwa, mogą być kamieniem u szyi utrudniającym odnalezienie własnej drogi i realizację powołania.

Każdy czas jest inny, każdy ma swoje wyzwanie, w każdym trzeba nauczyć się żyć. □

POLISH RADIO HOUR

Affiliate of
POLISH AMERICAN CONGRESS
3424 West Adams Blvd. - Los Angeles, CA 90018
Bieżące wiadomości z Polski i o Polsce,
co słyhać w Los Angeles i okolicy
Dowiedz się z audycji Polskiej Fali Radiowej
W każdą sobotę rano od 10:00 do 11:00, na fali 1460 AM ze stacji KTYM.
Zapraszamy do ogłaszania się, ceny przystępne.
Prezes: Lech Pisarski (310) 826-3748
Redakcja: Natalia Kamińska (626) 282-4686
Www.ktym.com